

Problematyka sejmu Rzeczypospolitej a sejm rozbiorowy w 1773-1775 roku

Postać Tadeusza Rejtana z biegiem czasu uległa swoistej mitologizacji, czyniąc z młodego posta jedynego sprawiedliwego obywatela, pragnącego zatrzymać "zdradzieckich i przekupionych", zmierzających do okrojenia granic Rzeczypospolitej na rzecz mocarstw ościennych. Z historycznego punktu widzenia wydarzenia mające miejsce podczas sejmu rozbiorowego w 1773 roku wyglądały jednak zdecydowanie inaczej, niż zapisane to zostało w zbiorowej pamięci współczesnego narodu polskiego.

Zacząć należy od genezy, czyli systemu politycznego działającego w Rzeczypospolitej szlacheckiej, który wedle znakomitej większości badaczy i historyków przyczynił się walcie do zniknięcia państwa polsko-litewskiego z map europejskich. Jego podwalin niektórzy szukają już w dobie wieców słowiańskich, bardziej powściągliwi widzą rosnącą pozycję polskiego możnowładztwa w zawirowaniach dynastycznych do których doprowadziło nie pozostawienie męskiego potomka kolejno przez Kazimierza III, ostatniego z dynastii Piastów, Ludwika Węgierskiego z domu Andegawenów i wreszcie jego córki, Jadwigi, która utarowała drogę do korony dynastii Jagiellonów. Problem dynastyczny a co za tym idzie brak silnej władzy centralnej sprawiły, że rycerstwo musiało coraz częściej brać obowiązki państwowe we własne ręce. Coraz większą zaś władzę w rękach możnowładców potwierdzali pierwsi Jagiellonowie, którzy, mówiąc wprost, za tron Polski musieli zapłacić podzieleniem się przywilejami i uprawnieniami na rzecz szlachty i duchowieństwa, które znacząco przewyższały te, które posiadały stany szlacheckie innych feudalnych monarchii takich jak w Anglii czy Francji.

Z upływem czasu uformował się z tychże zjazdów rycerstwa sejm walny, który posiada trzy istotne daty dziejowe. Pierwszą był rok 1505 i konstytucja sejmowa *Nihil Novi*. Panujący wówczas na Litwie i w Polsce Aleksander I miał nieszczęście toczyć wojnę z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Litwa zaniedbana w czasach rządów ojca Aleksandra, Kazimierza Jagiellończyka nie miała dość sił by stawić młodemu państwu ruskiemu znaczący opór. Młody ale schorowany król zmuszony został przez najbogatszych możnowładców zasiadających w senacie do przyznania im w roku 1501 wielkich przywilejów za cenę pomocy w ratowaniu granicy wschodniej, zapisanych w historiografii pod nazwą aktu mielnickiego. Rzeczpospolita stała się wówczas na czas niezwykle krótki państwem oligarchicznym, gdzie rządziła nie szlachta a jej najbogatszy ułamek, który niezwykle ograniczył prawa monarchy. Szlachta zrażona zabranieniem im prawa decydującego, swą liczbą i jednością pod przywództwem Jana Łaskiego, kanclerza, doprowadziła do cofnięcia tychże praw i wprowadzenia systemu bardziej zrównoważonego, gdzie monarcha stał się jednym z trzech stanów sejmujących obok senatu i izby poselskiej z których to ta ostatnia posiadała głos znaczący i konieczny do zatwierdzania praw czy podatków.

Drugą datą kształtującą sejm Rzeczypospolitej był rok 1569 i Unia Lubelska a co za tym idzie przyłączenie do obrad senatorów i postów Wielkiego Księstwa jako tak zwanej trzeciej prowincji obok dotychczas sejmujących - Wielkopolski i Małopolski.

Wreszcie trzecią, najbardziej chyba znaną i uważaną za haniebną to 9 marca 1652 roku. Tego dnia Władysław Siciński, klient hetmana Janusza Radziwiłła podczas debaty nad przedłużeniem obrad sejmowych zastosowała zasadę *liberum veto* i opuścił salę obrad. Pojawił się wielki problem ponieważ sejm Rzeczypospolitej winien być jednomyślny. Zasada ta była naturalnie omijana, między innymi pomijano w stenogramach pewne stwierdzenia i dogadywano się. Gdy postowie z jednej ziemi byli związani instrukcjami sejmikowymi aby nie zgodzić się na podatki, byli przekonywani aby odstąpić od tejże instrukcji lub też zapisywano, że zostaną one zebrane przy innej okazji przy uchwalaniu kolejnych. Powstał pat albowiem wspomnianego posta nie udało się odnaleźć i przekonać do odwołania swych słów. Zwrócono się więc do ówczesnego marszałka sejmu, Aleksandra Maksymiliana Fredry aby dokonał wykładni prawa. Uczony i odczytany a nade wszystko uczciwy stwierdził, że zgodnie z prawem sejm nie doszedł do skutku a wszystkie konstytucje przepadają. Swoją decyzją

rozpoczął przedostatnią epokę sejmów I Rzeczypospolitej trwającą do końca rządów Wettinów w 1766 roku przebiegających pod znakiem liberum veto.

Znając genezę należy teraz przejść do działania sejmów walnych. Była to machina niezwykle powolna, zajmująca minimum pół roku. Najpierw monarcha musiał zwołać sejmiki wojewódzkie, które miały wybrać posłów i zapoznać się z programem królewskim (instrukcjami królewskimi), który będzie na sejmie omawiany i względem którego sejmiki mają przygotować instrukcje dla posłów. Najczęściej owy program polegał na potrzebie uchwalenia podatków potrzebnych na wojnę obronną bądź spłatę długów zaciągniętych na wojnę zakończoną czy też dla ratyfikowania pokoju. W określonym terminie posłowie zjeżdżali do miejsca obrad - najczęściej Warszawy, Grodna, Krakowa ale i innych miast. Wówczas zgodnie z obyczajem rozpoczynano od uroczystej mszy świętej a następnie uroczystości powitania z królem poprzez ucałowanie jego dłoni. Dalej posłowie zapoznawali się z programem w postaci vot senatorskich, po czym obie izby rozchodziły się do swoich sal obrad. Posłowie tworzyli komisje dla zrewidowania wydatków skarbcza oraz sprawdzenia polityki senatorów rezydentów i króla by na końcu spotkać się ponownie razem i przyjąć konstytucje bądź też nie.

Taki był sejm Rzeczypospolitej do końca czasów saskich. Z upływem czasu, walki stronnictw mocarstw ościennych oraz stanie się Rzeczypospolitej praktycznie protektoratem rosyjskim sprawiły, że parlament Rzeczypospolitej był organizmem nie funkcjonującym. Zmiana pojawiła się wraz z objęciem tronu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego a tym samym przewodniej roli rodziny Czartoryskich w życiu politycznym. Luki prawne pozwalały bowiem na skonfederowanie sejmów. Konfederacje wzięły się z wojska. Nieoptaceni żołnierze nierzadko zawiązywali takowe dla zwiększenia swej siły w celu odebrania zaległego żołdu a o swych zamierzeniach decydowali przez większość głosów. Z czasem zaczęto takowe zakładać w trakcie wojen domowych w obronie jak i przeciw królowi zwłaszcza w jak i po okresie *Potopu* szwedzkiego. Reformatorzy epoki stanisławowskiej przenieśli ten sposób działania na sejm walny, którego obrady rozpoczynano od zawiązania dwóch takich konfederacji - litewskiej i polskiej z osobnymi marszałkami. Uniemożliwiło to zerwanie sejmów przez jednego posła i obligowało do podejmowania decyzji większością głosów i taki też był sejm z roku 1773.

Zanim przejdziemy do postaci samego Tadeusza Rejtana należy odpowiedzieć dlaczego w ogóle do rozbioru doszło, skoro Rzeczypospolita od ponad półwiecza była bezsilnym protektoratem Rosji. Historia to nic innego jak nauka naczyń połączonych, stąd też przyczyn było wiele. Najistotniejsze było wzmocnienie Rosji po wygranej wojnie z podupadającym wówczas Imperium Osmańskim. Zaburzenie równowagi sił było niekorzystne dla Austrii i Prus co groziło wojną między tymi państwami. W mediację włączyła się Francja, proponując rekompensatę dla państw niemieckich, zwłaszcza dla Austrii, która na rzecz Prus w poprzedniej wojnie utraciła Śląsk. W pewnym momencie negocjacji międzypaństwowych zauważono Rzeczypospolitą. Było to idealne rozwiązanie. Z jednej strony była ona protektoratem Rosji, więc odebranie jej terytoriów uderzało w tę ostatnią. Ziemię Polską pozwoliłyby Prusom na połączenie Prus Królewskich z Brandenburgią i Pomorzem Przednim a Austria zabezpieczyła by drogę ku Bałkanom przed Rosją. Stąd już w 1771 rozpoczęto anektowanie części ziem Rzeczypospolitej przy zadziwiającej obojętności Francji jak i Wielkiej Brytanii. Zaborcy aby się zabezpieczyć postanowili dodatkowo prawnie ugruntować swoje nabytki, żądając aby zostały one zatwierdzone przez sejm Rzeczypospolitej.

Tutaj dopiero przejść można do interesującego nas roku 1773. Podstawowe zagadnienie to dlaczego, skoro już w dwa lata wcześniej dokonano zaboru dopiero w tym został on zatwierdzony. Familia z królem na czele tądziła się, że wsparcie przyjdzie zza granicy, że Francja, Wielka Brytania zdołają pomóc. Tak się jednak nie stało a zrezygnowany król, naciskany przez ambasadorów zwołał sejm którego instrukcje przewidywały zatwierdzenie decyzji rozbiorowej. Tu na scenę wkracza młody Tadeusz Rejtan. Wybrany posłem z województwa nowogródzkiego przybył na sejm dokładnie przygotowany i wręcz wyreżyserowany. Zmęczona i świadoma

sytuacji familia oraz król nie przeciwstawiali się projektowi rozbiorowemu. Dyplomacja zaborców zawczasu przekupiła, bądź przekonana do siebie sporą część senatorów i postów, która doprowadziła do skonfederowania sejmu pod przewodnictwem Adama Ponińskiego dla Korony oraz Michała Radziwiłła dla Wielkiego Księstwa. Opór społeczności szlacheckiej był spory. Sejm zaś został w pewnym stopniu zbojkotowany co widać w liczbie delegatów liczącej nieco ponad stu postów i niespełna czterdziestu senatorów. Osobną kwestią było utrudnianie obrad sejmikowych na terytoriach zagarniętych przez zaborców.

Środowisko litewskie było najbardziej zagorzałymi przeciwnikami rozbioru a co za tym idzie z jego szeregów wywodziła się opozycja wobec planów zaborców i dworu królewskiego. Wbrew opinii nie składała się ona jednak z samego Rejtana, który był jedyny z przywódców tego stronnictwa obok Samuela Korsaka, również powsta z województwa nowogródzkiego oraz Samuela Bohuszewicza z województwa mińskiego. Wspierali przez nielicznych postów nie wybranych pod dyktando państw ościennych postanowili zrobić wszystko aby nie dopuścić do uchwalenia konstytucji uprawomocniającej zagarnięcie ziem Rzeczypospolitej. Tu faktycznie najistotniejszą rolę odegrał Tadeusz Rejtan.

Skonfederowany sejm winien mieć dwóch marszałków, sejm walny tylko jednego. Był to pierwszy aspekt którego uchwycili się opozycjoniści żądając aby obór marszałka był zgodny z obyczajem, który nakazywał co sejm obierać marszałka z kolejnej prowincji - kolejno Małopolska, Wielkopolska i Litwa, której kolej na tenże sejm przypadła. Bohater obrazu Matejki zdołał nawet wykraść laskę marszałkowską i obwotać się w ramach protestu samozwańczym marszałkiem. Nie spodobało się to dyplomatom zaborców, którzy po dwóch dniach prac sejmowych dla przywrócenia porządku nakazali opuścić salę sejmową na zamku królewskim. Wówczas wydarzyła się scena znana z słynnego obrazu kiedy to poseł Rejtan nie chce pozwolić na przerwę w obradach, i stwierdzić ma, że jeśli postowie chcą pozwolić na rozbiory Rzeczypospolitej to ma to nastąpić *"po moim trupie"*. Po tychże wydarzeniach w trakcie których w opozycjonistów wymierzano wszelkie możliwe kary i represje Tadeusz Rejtan wspólnie z wspomnianymi kompanami dokonał okupacji sali sejmowej, której nie chce opuścić przez blisko czterdzieści godzin.

Po tym okresie zrezygnowany i wyczerpany oddaje się pod opiekę Prus. Wszelkie kary nałożone za zakłócenie miru obrad zostają z niego zdjęte zaś sam poseł zostaje odeskortowany do swych dóbr na Litwie. Dalsze życie powsta owiane jest mgłą. Wycofał się z życia publicznego zapewne z powodu obłędu czy też choroby psychicznej w którą popadł po wydarzeniach z kwietnia 1773 roku kiedy to, gdy chciał być tym jedynym sprawiedliwym wśród narodu, słynna złota wolność zakpiła z sarmackiego ducha i pozwoliła na ratyfikowanie I rozbioru Rzeczypospolitej. Finał Tadeusza Rejtana znajdziemy w siedem lat później w rodzinnej Hruszówce, gdzie niespełna czterdziestoletni popełnił samobójstwo podcinając sobie żyły.

Sam sejm roku 1773 miał finał w roku 1775 kiedy to zakończył swe obrady. Pamiętany głównie z akceptacji okrojonej terytorialnego pozwolił na reformy wewnętrzne narzucone przez zwycięską koalicję mocarstw ościennych. Ograniczona została władza królewska, zagwarantowano prawa kardynalne dla szlachty które zapewniały prostotę sterowania polityką wewnętrzną Rzeczypospolitej przez sąsiadów. Wprowadzono jednak gabinet rady ministrów pod nazwą Rady Nieustającej jak i powołano Komisję Edukacji Narodowej. Te ostatnie pozwoliły na powolne przygotowania do późniejszych reform i walenie przyczyniły się do postrzegania współcześnie czasów stanisławowskich jako odrodzenia kulturalnego i naukowego Rzeczypospolitej.